

„Składam się z ciągłych powtórzeń”

fot. Jacek Poremba/Kayax

Dokładnie rok temu, początkiem kwietnia, powstał pierwszy solowy album Artura Rojka. Wszyscy na to czekali. Byliśmy ciekawi jak to będzie - czy brzmienie trafi wprost do serc fanów zespołu Myslovitz, czy ta płyta solowa się przyjmie. W całej Polsce zrobiło się na moment gorąco. Jak to Rojek nie gra już z Myslovitz? Teraz będzie sam? Przecież tak dobrze im szło! Ta decyzja to był strzał w dziesiątkę.

Tym, którzy zechcą się chwilę pochylić nad biografią tego artysty, nie trzeba zbyt długo tłumaczyć, dlaczego doszło do takich zmian. Zespół Myslovitz powstał na początku lat dziewięćdziesiątych i wtedy jeszcze nazywał się „The Freshman”. Pierwsza płyta wydana w 1995r. – „Myslovitz” wyróciła polski rynek kołami do góry. Bo zespół grał jak nikt dotąd. Byli nasi polscy, ale grali jak nie stąd. Zupełnie inna muzyka, ale taka nam bliska, że nie dało się tego nie słuchać, no i słowa. Piosenki z przesłaniem, niosły ze sobą opowieść, którą każdy mógł dopasować do swojej sytuacji w życiu. Zespół w składzie z Arturem Rojkiem wydał sześć płyt. Każda zdecydowanie inna, każda pokochana przez publiczność, każda nagradzana.

TO NIE POP, A KAŻDEMU SIĘ PODOBA

„Ambitne, inspirowane klasyką zachodniej alternatywy granie z uniwersalną, masowo czytelną formułą popowego przeboju” – tak opisano gatunek muzyczny Artura Rojka w jego biografii. Dość trafnie. Myslovitz na przestrzeni lat stał się zespołem wielkiego formatu i wyszedł z kręgu niezależnej muzyki, co podważało Rojka jako muzyka offowego. Chcąc zachować klimat i pozostać wiernym skrupulatnie budowanemu imperium muzyki niezależnej, trzeba było podjąć kroki i odciąć się od splendoru, wracając do samego początku.

FESTIWAL OFF – WIE JUŻ O NIM CAŁY ŚWIAT

To, że Artur Rojek jest dyrektorem artystycznym Festiwalu OFF, wie każdy. Początkowo był grany w Mysłowicach, obecnie od kilku lat odbywa się w Katowicach na Muchowcu. Przeniesienie festiwalu było kolejnym niespodziewanym posunięciem muzyka. Alternatywne brzmienie co edycja zyskiwało nowych, wiernych fanów. W końcu przedsięwzięcie powstało na ogromną skalę, a ta wymagała już od organizatora dużo więcej. OFF w Katowicach to same plusy. Ogromna przestrzeń Doliny 3 Stawów – bardzo malownicza i przyjazna. Do tego centrum dużego miasta, dwa kroki do pola namiotowego. OFFa co roku odwiedzają tysiące obcokrajowców, bo to według opinii prestiżowego magazynu Time, jeden z czternastu najlepszych festiwali na świecie. Nie posłuchamy tam zespołów-celebrytów, ale zespoły niszowe, czasami zupełnie nie brane



OFF Festival, 2014, Katowice
fot. A. Jędrzyk

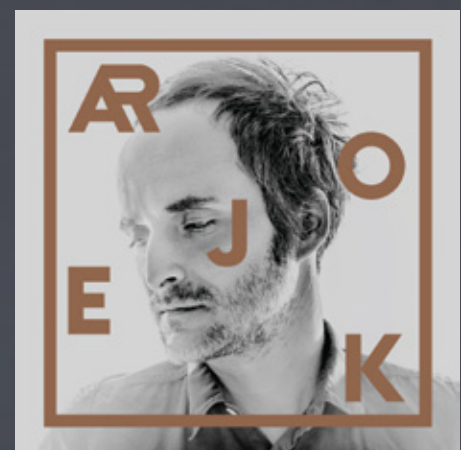


OFF Festival, 2014, Katowice
fot. A. Jędrzyk

pod uwagę na rynku. Festiwal otworzył drzwi już wielu zespołom, takim jak: „The National” czy „Flaming Lips”. Rojek ewidentnie ma nosa do muzyki, bo wybiera i przesłuchuje zespoły, które od wejścia na festiwal są adorowane przez publiczność. A każdy na OFFie znajdzie coś dla siebie. Od indie rock przez hip hop, folk, elektronikę skończywszy na eksperymentach muzycznych.

Artur Rojek, nasz ze Śląska. Pokazał nam jak wygląda muzyka tworzona z pasji oraz jak pozostać wiernym swoim muzycznym założeniom. Ciągłe nas zaskakuje. Zdarza się, że wstrzymujemy na chwilę oddech, bo przyzwyczajają nas do czegoś, co nam się bardzo podoba, a potem to zmienia, rozbudowuje. Mimo iż, zmiana to zawsze coś, co budzi w ludziach lęk i obawę, Rojek udowodnił, że nie trzeba się ich bać, bo w jego przypadku te zmiany zawsze wychodzą nam na dobre.

Tekst: Joanna Dybała



Pierwsza solowa płyta Artura Rojka
„Składam się z ciągłych powtórzeń”

